

# **dwojeczka**

n a s z a                      g a z e t a

nr 1/80

grudzień  
2024

rok szkolny  
2024/2025

*od redakcji*

*Rozpoczął się okres świąteczny - ten, na który wielu czekało. Niedługo drzewa i ulice pokryje biały puch.*

*Nadszedł czas, aby wyciągnąć z szafy śniegowce i grubą kurtkę. Kiedy aura za oknem nie sprzyja, zachęcamy do zagłębienia się w lekturę naszej świątecznej Dwojeczki!*

*W tym wydaniu przeczytacie ciekawe opowiadanie i wywiad z jednym z naszych matematyków.*

*Poznacie przepis na cytryny i rekomendacje na zimowe wieczory.*

*Na koniec mamy dla Was świąteczne wyzwanie w postaci tematycznej wykreślanki!*

*Życzymy miłego czytania!*



*Przygotowała: Pola Korzinek-Dec*





Nareszcie nadchodzą Święta Bożego Narodzenia – czas spędzony z rodziną przy świątecznym stole. Wyobrażamy sobie zapach pierników, kutii i oczywiście puszystych bułeczek cynamonowych.

Przygotowałam dla Was przepis na te pyszne bułeczki cynamonkowe, które umilą świąteczne chwile.

Wesołych Świąt!

#### Składniki

(na 20 sztuk, po 200 kcal)

#### Ciasto:

- 250 ml mleka,
- 2 saszetki drożdży instant (14 g) lub 50 g świeżych drożdży,
- 500 g mąki pszennej,
- 1 jajko,
- 2 żółtka,
- 70 g masła,
- 50 g cukru,
- szczypta soli,
- 1 jajko (do posmarowania).

#### Nadzienie:

- 70 g masła,
- 3 łyżki mielonego cynamonu,
- 2 łyżki cukru wanilinowego,
- 1/2 szklanki cukru,
- skórka starta z 1/2 cytryny (dla chętnych).

#### Lukier:

- 3 łyżki soku z cytryny,
- ok. 3/4 szklanki cukru pudru.

#### Przygotowanie

- Przy pracy z ciastem drożdżowym bardzo ważna jest temperatura składników. Mleko powinno być letnie, czyli lekko ciepłe (temp. 37 - 40 st C), jajka i drożdże wyjęte wcześniej z lodówki i ogrzane w temperaturze pokojowej. Masło należy roztopić i przestudzić.

- Jeżeli używamy świeżych drożdży-należy przygotować z nich rozczyń: drożdże pokruszyć i umieścić w kubku, dodać łyżeczkę cukru i rozetrzeć łyżeczką, aż

# Boże Narodzenie



drożdże się rozpuszczą. Następnie dodać łyżkę mąki oraz 50 ml lekko ciepłego mleka, wymieszać i odstawić do wyrośnięcia na 10 minut.

- Mąkę wsypać do misy miksera lub dużej miski. Jeśli używamy drożdży instant, należy dodać je bezpośrednio do mąki i wymieszać. Jeśli używamy świeżych drożdży

- Należy wlać do mąki przygotowany, wyrośnięty rozczyń.

- Następnie do mąki dodać lekko ciepłe mleko, jajka, żółtka, roztopione i przestudzone masło, cukier oraz sól.

- Wyrabiać (ręcznie lub mikserem planetarnym) przez ok. 10 minut, aż ciasto będzie gładkie i sprężyste. Przykryć folią i odstawić na ok. 1 godzinę do wyrośnięcia.

- Po tym czasie wyłożyć ciasto na stolnicę lub blat i wygniatać przez chwilę, pozbywając się pęcherzy powietrza. Ciasto podzielić na dwie

części i każdą rozwałkować na placek o wymiarach 30 x 30 cm.

- Placki z ciasta kolejno smarować roztopionym masłem i posypać mieszanką cynamonu, cukru wanilinowego, drobnego cukru i startej skórki.

- Zawinąć ciasto w roladki i każdą z nich pokroić w poprzek na 10 plasterków o grubości ok.

2 cm. Wszystkie 20 sztuk ułożyć na dużej prostokątnej blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Odstawić na ok. 15 - 20 minut do wyrośnięcia.

- Piekarnik nagrzać do 180 stopni C. Wierzch bułeczek delikatnie posmarować roztrzepanym (i nie zimnym) jajkiem. Piec na złoty kolor przez ok. 20 minut.

- Po ostudzeniu polać lukrem: podgrzać sok z cytryny, dodać cukier puder i wymieszać. ☻

Przygotowała: Zuzanna Sykulska



# Opowiadanie

Krzysiek i Jacek przygotowywali się do wyjątkowej lekcji. Nauczycielka historii, Pani Słowacka, poleciła uczniom przynieść różne pamiątki rodzinne, aby na poniedziałkowych zajęciach opowiedzieli o ich pochodzeniu.

Na przerwie przed lekcją podekscytowani uczniowie pokazywali sobie nawzajem przyniesione rzeczy. Krzysiek nagle zauważył zaintrygowane spojrzenie nowej pani woźnej skierowane w ich stronę.

Chłopiec odwrócił głowę, by zwrócić uwagę Jacka, ale gdy znowu spojrzął, kobiety już nie było. Zabrzmiał dzwonek, dzieci weszły do sali, a Krzysiek zapomniał o całym zdarzeniu. Uczniowie usiedli w ławkach, a Pani Słowacka zaczęła lekcję. - Dobrze, moi drodzy, po kolei będę was wywoływała i każdy powie kilka zdań

o przyniesionym przedmiocie. Alicjo, zapraszam. Alicja wyszła na środek sali i zaczęła opowiadać o starym zegarku jej pradziadka, który służył mu jeszcze za czasów wojny. Kiedy uczennica skończyła mówić, a nauczycielka miała już wywoływać kolejną osobę, nagle zabrzmiał alarm oznajmujący pożar.

- Proszę nie panikować, zostawcie wszystkie przedmioty w sali i ustawcie się w pary - powiedziała Pani Słowacka.

Uczniowie zaczęli krzyczeć i buntować się, ponieważ nie chcieli zostawić w klasie drogocennych pamiątek.

W końcu wszyscy jednak ustawili się w pary i wyszli przed szkołę. Jacek oburzony narzekał na całą sytuację, a Krzysiek przejmował się głównie zimnem i deszczem, który pojawił się nagle. Po piętnastu minutach okazało się, że nie wybuchł żaden pożar, tylko ktoś włączył alarm. Uradowani uczniowie wrócili do sali z zamiarem kontynuowania lekcji.

Kiedy jednak weszli do środka, zauważyli, iż pozostawione przedmioty zniknęły. Wszyscy zaczęli panikować, a Pani Słowacka starała się uspokoić uczniów - bezskutecznie. Nauczycielka wysłała więc Krzyśka i Jacka do sekretariatu, aby powiadomili panią dyrektor o tym, co się stało. Jednak podczas schodzenia po schodach Krzysiek znowu zauważył panią woźną, która zamiatła korytarz przed ich salą.

- Ona zachowuje się podejrzanie - zwrócił uwagę Jacek.

- I popatrz - jaką dużą torbę ciągnie ze sobą!

Nagle Krzysiek zauważył, że z torby, którą kobieta przewiesiła sobie przez ramię, wypadł zegarek i to nie był taki - ten, który należał do pradziadka Alicji!

- Ja pobiegnę do sekretariatu, a ty nie trać jej z oczu! - postanowił Jacek i wziął zegarek jako dowód.

Każdy z nich pobiegł więc w swoją stronę. Krzysiek dogonił woźną, kiedy ta miała

już wychodzić ze szkoły. Spanikowana kobieta przyspieszyła, ale chłopak był szybszy, dopadł ją i chwycił jej torbę. Torba rozpruła się i wypadły z niej rzeczy uczniów. Pani woźna postanowiła zostawić przedmioty i uciekła ze szkoły. Chłopak nadal starał się ją gonić, ale był już zmęczony, pozbierał więc pamiątki koleżanek i kolegów z klasy, a potem zdecydował się udać do sekretariatu, by opowiedzieć, co się stało. Tam już czekał na niego Jacek. Krzysiek przedstawił swoją część historii - po jej wysłuchaniu pani dyrektor postanowiła zawiadomić o wszystkim policję. Jacek i Krzysiek zwrócili przedmioty koleżankom i kolegom z klasy, a parę dni później okazało się, że pani woźna została aresztowana. Uczniowie dowiedzieli się również, iż kobieta posługiwała się podrobionymi dokumentami i od jakiegoś czasu policjanci prowadzili śledztwo w sprawie jej wcześniejszych przestępstw, nie mogli jednak trafić na właściwy trop.

Przygotowała: Wanda Podgajska





# Wywiad

## Każda lekcja jest zupełnie inna

## Rozmowa z Maciejem Bingerem



**Rozmawiamy kilka dni po konkursie kuratorskim z matematyki.**

**Czy wielu Pana uczniów bierze w nim udział?**

MB: Zazwyczaj tak. W tym roku było to 12 osób.

**Mówi Pan o dużym zainteresowaniu matematyką wśród uczniów. A jak było w Pana przypadku? Które przedmioty należały do Pana ulubionych, a za którymi Pan nie przepadał?**

**Czy chętnie chodził Pan do szkoły?**

MB: Moim ulubionym przedmiotem była matematyka, w czasach liceum lubiłem też bardzo chemię. Nie przepadałem za lekcjami języka polskiego i WF-u. Chętnie chodziłem do szkoły, miałem tam wielu przyjaciół, zawsze działa się coś fajnego.

**Ile lat pracuje Pan w naszej Szkole? Czy wcześniej był Pan zatrudniony w innym miejscu?**

MB: Jestem nauczycielem w Dwójce już czternasty rok. Wcześniej pracowałem w Teatrze Ludowym w Krakowie. Spokojnie, nie byłem

aktorem - pracowałem jako osoba obsługująca widownię. To znaczy kasowałem bilety i pilnowałem porządku na sali, wieszałem kurtki w szatniach, sprzedawałem programy.

**Praca w nowym miejscu to duże wyzwanie. Jak wspomina Pan swoje początki w zawodzie matematyka? Co sprawiało Panu trudność?**

MB: Początki były trudne, bo tak naprawdę to, czego uczą na studiach, w większości nie odzwierciedla tego, co dzieje się w szkole. Musiałem odnaleźć się w nowej rzeczywistości i wdrożyć się do pracy.

**W jakim stopniu wiedza i umiejętności, które zdobył Pan w trakcie studiów, przydają się podczas zajęć?**

MB: Przydają się bardzo często, ale życie pisze różne scenariusze i często nauczyciele muszą nauczyć się reagować na nowe, niespodziewane sytuacje oraz rozwijać swoje umiejętności podczas różnorodnych szkoleń.

**Jakie cechy charakteru nauczyciela pomagają mu budować autorytet, a jakie to utrudniają?**

MB: Nauczyciel powinien być wymagający, umieć dobrze tłumaczyć, ale przede musi być ludzki i sympatyczny.

**Czy w Pana lekcjach pojawiają się jakieś stałe elementy?**

MB: Myślę, że stałymi elementami są nauka matematyki i rozmowy o życiu.... ale żeby było jasne, z każdą klasą te rozmowy wyglądają zupełnie inaczej!

**Czy chciałby Pan uczyć innego przedmiotu niż matematyka?**

MB: Nie, ale gdyby była taka konieczność, mógłbym też uczyć chemii.

**Co najbardziej lubi Pan w swojej pracy?**

MB: Kontakt z uczniami i to, że każda lekcja jest zupełnie inna.

**A gdyby nie zawód nauczyciela, gdzie by Pan pracował?**

MB: Myślę, że byłbym architektem, gdyż rozważałem taką opcję, gdybym nie dostał się na studia matematyczne. Od szóstej klasy chciałem jednak zostać nauczycielem matematyki, wcześniej kucharzem (bardzo lubię piec ciasta), a nawet księdzem.

**Jest Pan pedagogiem z wieloletnim doświadczeniem. Jakich porad udzieliłby Pan nauczycielowi zaczynającemu pracę?**

MB: Aby był autentyczny, słuchał swoich uczniów i nie bał się pytać o radę doświadczonych nauczycieli.

**Czy ma Pan kontakt z absolwentami?**

MB: Tak, oczywiście. Są to przede wszystkim moi

wychowankowie, a z moją pierwszą klasą wychowawczą spotykamy się co roku na wigilii w naszej sali 38C (a są to już studenci!).

**Domyślam się, że poza szkołą ma Pan różne pasje. Co najbardziej lubi Pan robić w czasie wolnym?**

MB: Lubię piec ciasta. A ostatnio fascynuje mnie gra Harry Potter Legacy.

**A czy chętnie Pan podróżuje? Dokąd? Jakie kraje chciałby Pan odwiedzić?**

MB: Moim ulubionym krajem jest Hiszpania. Chciałbym pojechać do Grecji, bo nigdy tam nie byłem.

**Bardzo dziękuję za poświęcony czas!**

Przygotował: Hubert Niechwiej

# Rekomendacje

## Pomysł na świąteczny wieczór

„Chciałbym, żebyś chociaż przez jeden dzień była mną” – kto z Was nie próbował powiedzieć czegoś takiego swojej mamie? Kiedy oglądamy film „Rodzinne zamiany”, wielokrotnie możemy usłyszeć podobne zdanie. Produkcja ta uczy nas, żeby nie lekceważyć marzeń innych ludzi i dobrze zastanowić się, zanim czegoś sobie zażyczymy. Razem z bohaterami przeżywamy liczne rozterki i śmiejemy się do łez – „Rodzinne zamiany” to idealny film na wieczór z bliskimi!

Polecają: Zofia Chalcarz, Łucja Kaleńczuk, Kaja Korzinek-Dec, Ada Zajączkowska.





# Świąteczna wykreślanka



Znajdź na wykresie podane na dole strony wyrazy.

B	S	A	Ś	N	I	E	G	I	N	G	F
K	P	A	S	T	E	R	K	A	C	M	I
A	E	W	B	E	A	T	H	R	H	I	W
R	I	S	N	O	W	M	A	N	O	S	I
P	G	M	Q	S	M	H	J	A	I	T	E
K	H	T	N	U	Z	B	N	M	N	L	N
F	G	V	Y	O	X	L	K	E	K	E	I
H	E	U	Z	S	A	N	K	I	A	T	E
P	I	E	R	O	G	I	Z	T	V	O	C
P	R	E	Z	E	N	T	A	W	B	E	C

PIEROGI  
WIENIEC  
PASTERKA  
KARP

ŚNIEG  
CHOINKA  
PREZENTY  
BOMBKI  
SANKI



**dwójeczka**

redaguje zespół:

p. Anna Poradzisz - opieka merytoryczna

p. Monika Mądry

p. Kinga Zaleśna

[www.sp2.krakow.pl](http://www.sp2.krakow.pl)